

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja administracja w Grudziądzu, ul. Wybickiego 9. Telefon Redakcji 39. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 — Telefon Administracji 147.
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420. Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13.

Nr. 267

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, niedziela, dnia 18 listopada 1928 r.

Rok IV

HERBATA PERŁOW

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA
WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA
OD ROKU 1787.

Sejm.

Wedle Konstytucji Polska jest demokratyczną republiką parlamentarną. Powołany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Rząd winien mieć oparcie o większość sejmową, być poniekąd emanacją tej większości.

Sejm jednak nie jest zdolny do wyłonienia z siebie zwartej większości. Przeto mamy Rząd pozaparlamentarny, Rząd, mający za sobą mniejszość, przeciwko sobie większość posłów. I mimo to gabinet prof. Bartla nie upada, trwa...

Ten napozór dziwny stan rzeczy staje się zrozumiały dopiero po uważnym rozpatrzeniu sytuacji politycznej w Polsce. Opozycja posiada większość w Sejmie i mogłaby obalić Rząd, gdyby naprawdę tego chciała, lecz nie jest zdolna do utworzenia nowego Rządu, opartego na większości parlamentarnej.

W t. zw. zasadniczej opozycji do Rządu pozostają komuniści, ukraińcy, niemcy, białorusini, część posłów Polska Partja Socjalistyczna, Wyzwolenie, Stronnictwo chłopskie i Stronnictwo Narodowe (endecja). Grupy te liczą więcej niż połowę ustawowej liczby posłów. Mogłyby obalić Rząd, lecz cóż dalej? Możliwa jest współpraca polskich stronnictw lewicowych, lecz czy jest możliwy Rząd socjalistyczno-endecko-mniejszościowy?...

Drugi obóz stanowi grupy centrowe i umiarkowanej lewicy, P. S. L. Piast, Ch. D., N. P. R. i Frakcji Rewolucyjnej P. P. S., liczącej ogółem 50 i kilku posłów. Stronnictwa te również pozostają w opozycji do Rządu, ale w opozycji rzeczowej, niewykluczającej współpracy z Rządem. Na obalenie Rządu grupy te nie idą.

Decydnym właściwie stronnictwem prorządowym jest w Sejmie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (B. B.), liczący 127 posłów, a zatem znajdujący się w mniejszości. Mimo to Rząd może liczyć na przyjęcie przez Sejm ważniejszych przedłożeń z niewielkimi zmianami.

Krzykliwa opozycja nie umie się zdobyć na krok decydujący i zapewne się nie zdobędzie. Gdyby nawet była zdolna do utworzenia większości i opartego na niej Rządu, gdyby jej oddano władzę.

Bardziej tanio

detalicznie tylko

KALOSZE DAMSKIE podszewka trykot. zł. 10.-

KALOSZE MĘSKIE podszewka trykot. zł. 11.30.

ŚNIEG. DAMSK. wierzch jersey wyłog. aksam. zł. 18.-

ŚNIEGOWCE DAMSKIE wierzch gabard. wyłog. aksam. tason niski. zł. 21.-

ŚNIEGOWCE DAMSKIE wierzch gabard. wyłog. aksam. zł. 23.-

światowej marki

„PEPEGE”

ZADAĆ WSZĘDZIE!

MARKA PEPEGE FABR

Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. Grudziądz.

Marszałek Sejmu potępia pojedynek

Przed porządkiem dziennym p. marszałek Sejmu zwrócił się do Izby z następującym oświadczeniem:

Wysoko Izbo!

Jeden z panów posłów zwrócił się do mnie wczoraj w godzinach wieczornych, ze żądaniem listownym, ażeby odłożył posiedzenie jednej z komisji, gdzie przewodniczy kolega z P. P. S., który nie przyjął pojedynku, a tem samem według listu jest członkiem niehonorowym.

List ten musiałem pozostawić bez odpowiedzi, a to z następujących powodów. Pojedynek jest prawem zakazany, przez religię jako mord potępiony, przez opinię publiczną olbrzymią większością społeczeństwa naszego nieuznany

zapewne by jej nie wzięła, z uzasadnionej obawy przed odpowiedzialnością. Łatwiej bowiem i wygodniej krytykować, niż rządzić.

Występy i „krasomówcze” popisy posłów opozycyjnych najwiedoczniej są przeznaczone dla ulicy, która nigdy nie jest i nie będzie zupełnie zadowolona. Czy to jest robota państwowotwórcza? Czy

jako właściwy środek załatwienia sporów i różnic, zwłaszcza sporów i różnic politycznych. Opinia naszego narodu jest z tem zgodna z opinią najznakomitszych ludzi cywilizowanych narodów i z opinią narodów najwyższej stojących.

W dziejach naszych, a zwłaszcza w dziejach upadku Państwa Polskiego pojedynek, który miał się stać ośrodkiem wyrównania różnic politycznych, odegrał — smutną rolę. Z tych powodów nie mogłem uznać pojedynku jako jedynej umowy do uznania szczęścia danego człowieka, a tem bardziej danego państwa i pozostawiłem list bez odpowiedzi.

Przemówienie p. marszałka przyjęto przez część Izby hucznymi oklaskami.

„grzmiące” słowa krytyki przyniosą Państwu rozkwit, obywatelom poprawę bytu?

Nawet krytyka powinna i może być twórczą, lecz tylko wtedy, gdy wypływa z istotnej troski o dobro sprawy, a nie z przyczyn natury demagogicznej.

Krytyka opozycji nie jest i nie może być twórczą, gdyż źródłem

Nominacja Wojewody Pomorskiego p. Lamota.

Warszawa, 16. 11. (Tel wł.) Jak się dowiadujemy, Rada Ministrów postanowiła mianować obecnego kierownika urzędu wojewódzkiego p. Wiktora Lamota wojewodą pomorskim.

(Nominację tę społeczeństwo pomorskie, którego uznania p. wojewoda Lamot zdolał już sobie pozyskać, niewątpliwie powita prawdziwą sympatją. Red.)

Zywcem zagrzebani

wskutek zaważenia się domu, czterech robotników zostało zasypanych gruzami.

Bydgoszcz, 16. 11. (Pat.) W dniu dzisiejszym o godz. 9,15 przed poł. runęła frontowa ściana domu parterowego przy ul. Dworcowej w Bydgoszczy, grzebiąc pod gruzami czterech robotników, zajętych przy przeprowadzaniu kabla elektrycznego. Dwóch robotników zdolało o własnych siłach wydostać się z pod gruzów. Natomiast dwóch innych zostało zasypanych gruzami.

Na miejsce wypadku przybyła natychmiast straż pożarna. Jeden z uratowanych robotników bezpośrednio po przewiezieniu do szpitala umarł a drugi jest bardzo ciężko ranny.

Właścicielka znajdującego się w owym domu składu kolonialnego, uniknęła śmierci tylko dzięki temu, że w chwili katastrofy znajdowała się na podwórzu.

Powodem katastrofy, były prawdopodobnie zmurzałe fundamenty domu, naruszone wskutek przeprowadzonego w sąsiedztwie podkopu.

Agitatorzy Komunistyczni przed sądem.

Poznań, 16. 11. (PAT.) Przed sądem okręgowym w Poznaniu rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciwko 10 agitatorom komunistycznym, oskarżonym o kolportowanie w Poznaniu i Wielkopolsce bibuły komunistycznej, nadsyłanej według wyników śledztwa przez frakcję komunistyczną z Warszawy.

Wśród oskarżonych są znani tu komuniści z Afredem Benem na czele.

jej są animozje osobiste, zawiedzione nadzieje, obrażone ambicje, doktryneryzm partyjny lub jawna (np. u komunistów, ukraińców i Niemców) chęć szkodenia Państwu. Czy rozumny o Narodu, Państwa i własny interes dbający obywatel może stawać po stronie takiej opozycji?

J. Gierski.

Obrady komisij sejmowych

Warszawa, 16. 11. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych, obradującej pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego i z udziałem delegatu Rządu, prof. Makowskiego, na wniosek posła Rataja ratyfikację polsko-niemieckiego układu o obrocie drzewnym odłożono do następnego posiedzenia. Następnie przyjęto projekt ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Estonją, projekt ratyfikacji konwencji między Austriją, Włochami i Polską, a królestwem G. H. S. (Jugosławia) oraz Czechosłowacją, dotyczący regulowania różnych kategorii emerytur.

Komisja rolno wysłuchala referatu posła Opalskiego w sprawie niektórych postanowień organizacji administracyjnych lasów państwowych.

Komisja przyjęła wniosek w sprawie obniżenia cen o 40 proc. na drzewo w lasach państwowych oraz wniosek, aby nabywcom drzewa w lasach państwowych kwitowano zapłatę.

Na posiedzeniu komisji skarbowej

przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy, przedłużający termin zgłaszania podań o konwentowania pożyczek państwowych z r. 1918/20 do dnia 31 grudnia 1930 r.

Sprawa szkół mniejszościowych

załatwiona została polubownie między Polską a „Volksbuntem“.

Katowice, 16. 11. (Pat.) Sekretarjat Komisji mieszanej dla G. Śląska komunikuje: Przez przedłożenie propozycji ugodowej przydziału Kalondera, zakończyła się dn. 9 listopada 1928 r. rozprawa przed Komisją mieszaną w sprawie zamknięcia szkół mniejszościowych w Czuchowie, Sudzience, Muskach, Krzyżowicach, Brzozowicach i Wielkiej Dolnej.

Gorący apel prezydenta Kalondera skierowany do zainteresowanych stron w duchu porozumienia niepozostawiał bez skutku, tak że dn. 10 b. m. zarówno Rząd Polski jak i „Volksbund“ przyjęli ugodę. Tem samym załatwiona została sprawa, którą R. L. N. już raz się zajmowała i którą na następnej sesji musiałyby się znowu zająć.

Kłeska socialistów w Reichstagu.

Wniosek socialistów w sprawie zaprzestania budowy pancernika upadł.

Berlin, 16. 11. (Pat.) Reichstag zakończył dziś wielką debatę polityczną w sprawie budowy pancernika.

Po dyskusji rozpoczęło się głosowanie imienne nad wnioskiem socialistów. Na 466 posłów tylko 8 posłów frakcji chłopskiej powstrzymało się od głosowania. Za wnioskiem socjalistycznym, żądającym zaprzestania budowy pancernika, wypowiedziało się 203 posłów, przeciwko wnioscowi 255.

Wniosek socjalistyczny zatem upadł. Tym samym wszelkie projekty kryzysowe zostały przeważnie odrzucone, tylko wniosek demokratów, żądający od min. Reichstagu, aby przed uchwaleniem drugiej raty, przy uchwaleniu drugiej raty przedłożył uzasadniony i opracowany w szczegółach program zbrojeń morskich. Wniosek odesłany został do komisji.

Z wielkim zadowoleniem należy powitać fakt, że dzięki chęci porozumienia umożliwionem zostało załatwienie tej sprawy bez odwoływania się do najwyższej instancji międzynarodowej.

W Wilnie stanie pomnik Adama Mickiewicza.

Wilno, 16. 11. (PAT). Rada m. Wilna, po podniesieniu przemówieniu p. inż. Tyża, uczciła 10-lecie wskrzeszenia państwa patrijotyczną manifestacją oraz uchwaliła na wniosek, podpisany przez wszystkie ugrupowania — wniesienie do budżetu na następne 3 lata po 100.000 złotych na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie.

Komitet budowy tego pomnika zebrał już do tej pory ze składek publicznych około 180.000 zł.

(Jeżeli Wilno umiało się zdobyć na 180.000 zł. ofiar, a miasto na 300 tysięcy na wybudowanie pomnika naszemu wieszczu narodowemu, to na tych kilkanaście tysięcy zł., które są potrzebne na wystawienie pomnika Grudniadź niewątpliwie zdobędzie się żołnierzowi polskiemu, żołnierzowi, któremu zawdzięcza odzyskanie wolności. Red.)

Cel wyjazdu p. Dewey'a do Moskwy w świetle prasy niemieckiej.

Berlin, 16. 11. (PAT). „Voss. Ztg“ w depeszy z Waszyngtonu dopatruje się w podróży Dewey'a do Moskwy pewnego związku z projektem uregulowania pomiędzy Rosją a Ameryką spraw pożyczek przedwojennych. Jednocześnie dziennik w depeszy z Moskwy podaje streszczenie artykułu „Lwiewstij“ o stosunkach polsko-sowieckich, uważając ten artykuł za propozycję sowiecką pod adresem Polski do uregulowania stosunków pomiędzy Polską a Sowietami.

atakowi apoplektycznemu. Stan choroby jest ciężki.

„Berliner Tag“ uważa, że artykuł ten w związku z przyjazdem do Moskwy p. Dewey'a posiada specjalne znaczenie i wyraża przypuszczenie, że jest on wynikiem rozmów między Lätwinowem a Dewey'em.

Wyjazd p. wojewody pomorskiego do Gdyni i Warszawy.

Toruń, 16. 11. (tel. wł.) P. wojewoda pomorski Lamot wyjechał w dniu dzisiejszym w sprawach urzędowych

do Gdyni. Jutro, jak się dowiadujemy, p. wojewoda wyjedzie w sprawach urzędowych do Warszawy.

Posel Marek — zaniemógł.

Warszawa, 16. 11. (PAT). Prezes klubu parlamentarnego P. P. S., wicemarszałek Sejmu, posel dr. Zygmunt Marek, uległ dnia 15 bm. ciężkiemu



Sakiewka
i zdrowie korzystają przy regularnym używaniu
Kafelkowej kawy
stodowej Kneippa!

JAN TOPORCZYK.

Skarb w Kotlinie Trwogi.

62.

— Szczęśliwi — westchnął Weinfeld.

— I pan dostąpi tego szczęścia — powiedział Krzesiński z uśmiechem. — Widziałem pański zachwy, więc poprosiłem, by mi wolno było przedstawić pana.

— I co? No i co? — gorączkowo pytał bankier.

— No i proszę ze mną.

Helena, gdy jej Krzesiński przedstawił Weinfelda, zaledwie spojrzęła na niego i natychmiast powróciła do wesołej rozmowy z towarzyszami. Niezrażony chłodnym przyjęciem bankier usiłował wziąć udział w rozmowie, co jednak nie bardzo się udawało. Dopiero po wypróbnieniu kilku butelek szampana, gdy humory stały się zupełnie różowe, przestano go traktować jako intruza, a matka Heleny okazywała mu nawet jawną sympatię. W tym również była ręka Krzesińskiego, który objaśnił panią Boniecką, że Weinfeld jest prezesem kilku towarzystw akcyjnych, dyrektorem naczelnym Banku Wschodniego, osobistością znaną i wpływową, i, co najważniejsze, bardzo bogatym kawalerem. To wystarczyło, aby Weinfeldowi zapewnić względy Bonieckiej.

Pożądaną bogactw radczyni miała pewne wątpliwości, czy uzyska je, gdy Helena wyjdzie za Mocarskiego. Do jej uszu doszły pogłoski o poważnych kłopotach finansowych ojca lotnika. Przytem, jak jej mówiono, majątek Weinfelda o wiele przewyższał majątek Mocarskich. Wicem młodością patrząca na zaloty bankiera do Heleny, a nawet ułatwiała mu je, kilka razy przyjmując po jego wzywie zaproszenie do lokalów rozrywkowych.

A Helena się bawiła. Z natury wesołą dziewczynę bawił pękaty bankier, bawiły ją jego manery, jego zaloty, westchnienia. Przyjmowała zaproszenia do teatru i dancingu, bo matka tego sobie życzyła, no i bo lubiła się bawić w towarzystwie przyjaciół, których nigdy w jej pobliżu nie brakło; lecz gdy pewnego dnia Weinfeld się odważył posłać jej wspaniały bukiet róż, związanych misternej roboty drogim, złotym łańcuchem, wyrzuciła posłańca za drzwi razem z bukietem i oświadczyła matce, że nie chce widzieć więcej grubasa.

Boniecka również była oburzona nietaktem Weinfelda, jednak łatwo pozwoliła się przeprosić i przebłagać. Niewiele mu to pomogło, gdyż Helena odtąd unikała jego towarzystwa, a gdy mimo to się narzucał, oświadczyła mu zwięźle i stanowczo, że wyprasza sobie niemądre zaloty; jeżeli miał jakie nadzieje, ma je sobie wybić z głowy.

— Jestem po słowie z człowiekiem, którego kocham — dodała. — Teraz chyba uwolnię mnie pan od swego towarzystwa.

Weinfeld do tej chwili nic nie wiedział o stosunku, jaki łączył Helenę z Mocarskim. Słowa Heleny uderzyły w niego jak obuchem. Bez słowa pożegnania opuścił mieszkanie Bonieckich.

Weinfeld jednak nie należał do ludzi, którzy łatwo rezygnują z upatrzonej zdobyczy. Pieniądz uważał za potęgę, której nikt i nic nie zdoła się oprzeć. Nie wierzył, aby Helena stanowiła wyjątek.

Krzesiński umacniał go w tem przekonaniu.

— Przedewszystkiem należy pozyskać rodziców, zwłaszcza matkę — mówił. — Ona ma duży wpływ na pannę Helenę. Mocarskiego niema w kraju, więc nie będzie mógł przeciwdziałać tym wpływom. Trzeba uniemożliwić im porozumiewanie się z sobą.

Weinfeld z zapalem i energią zabrał się do wykonania planu. Nie narzucał Helenie swego towarzystwa, lecz wizyt w domu Bonieckich nie zaniechał. Równocześnie żywo interesował się stanem interesów starego Mocarskiego i rychło stwierdził, że stoją źle. Aby zupełnie dobić ojca rywala, skupił w swym ręku większość weksli Mocarskiego i pewnego dnia z miną tryumfatora pokazał je Bonieckim.

— Mocarski jest zupełnie zrujnowany — objaśniał. — Ratuje się kredytem, który dotąd posiadał. Nikt jednak już mu nie pożyczczy pieniędzy na spłatę tych długów. Pochłona one cały jego majątek.

Podejrzenia i obawy Bonieckich przemieniły się w pewność. Okazane przez Weinfelda dowody były nazbyt przekonujące. Gdy więc po kilku dniach bankier oficjalnie ich poprosił o rękę Heleny, przyrzekli mu ją bez wahania.

— Wobec Mocarskiego nie mamy żadnych zobowiązań — tłumaczyła się Boniecka więcej przed sobą niż przed Weinfeldem. — Zaręczyn nie było.

— Tak, zaręczyn nie było — dorzucił jak echo radca. — Lecz Helena kocha Mocarskiego.

— Kocha? Nie wierzę w to. A choćby nawet miała słabość do niego, jest zbyt rozumna, aby odepchnęła szczęście i wyszła za niedarza. Mamy obowiązek dbać o jej szczęście, a nie wątpię, że pan je zapewni naszej córce — mówiła, z czarującym uśmiechem się zwracając do bankiera.

— O pani — odrzekł Weinfeld — uczynię wszystko, co w mej mocy, aby panna Helena była najszczęśliwszą kobietą. Niczego więcej nie pragnę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Potrzeby szkolnictwa.

Na niedawno w Warszawie odbył się X Zjazd delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałków Sejmu i Senatu, ministra i wiceministra oświaty oraz wyższych urzędników tego ministerjum — przewodniczący obradom prezes Związku, senator Nowak, podkreślił wprost katastrofalny stan obecny naszego szkolnictwa. Jakkolwiek mówił wyłącznie o szkole powszechnej — to przecież charakterystyka tego stanu da się zastosować w całej rozciągłości i do szkół średnich — do szkół wogóle.

Gdzież jest przyczyna tego alarmu, tego dzwonu na trwogę w obliczu najwyższych dostojników państwa? Oto przedewszystkiem szkół jest mało, jeszcze mniej odpowiednich pomieszczeń dla tych szkół. Liczba dzieci w wieku szkolnym przed paru laty względnie mała, jako pochodząca z roczników wojennych, obecnie wzrosła niepomniernie i wzrastać będzie coraz bardziej z roku na rok. Istniejące obecnie szkoły nie będą w stanie zaspokoić głodu wiedzy garnącej się do szkół dziatwy, a więc — siłą konieczności — nauczycielstwo nie będzie mogło w całej rozciągłości spełnić ciężącego na niem obowiązku.

A dalej — nauczycielstwo to od szeregu lat, zwłaszcza od chwili wprowadzenia w życie niesłychanie krzywdzącej ustawy sanacyjnej (dzieła endecków, pp. Grabskiego i Zdziechowskiego), żyje i pracuje w takich warunkach, które tylko prawdziwie ideowy i prawdziwie ofiarny pracownik wytrzymać potrafi. Ale tej ofiarności i ideowości nadużywać w żadnym razie nie należy; nadużycie takie groziłoby istotną klęską całej sprawie oświaty w Polsce.

Ocenili należycie to iście bohaterkie stanowisko nauczyciela polskiego p. minister oświaty w swym przemówieniu, wygłoszonym w dniu otwarcia Zjazdu. Podkreślił z uznaniem, iż nauczycielstwo w czasie najgorętszych zmagania o poprawę bytu materialnego nie zapomniało o wiernej służbie dla dobra szkoły i nie wpadło w „wileczy dół rozgoryczenia“.

Takie słowa uznania dodają niewątpliwie otuchy i stanowią bodziec do dalszej pracy, do dalszej „wiernej służby“. Czekać teraz tylko należy, by za temi słowami poszły czyny, któreby tej otuchy dodały niepomiernie więcej od słów.

Jakże często jednak jesteśmy świadkami rażącej rozbieżności pomiędzy słowem i czynem!

W przemówieniu swoim p. minister oświaty wypowiedział słowa, które złotymi głoskami należałoby wyrzeć na każdym biurku każdego papierowego urzędnika w ministerjum oświaty: „Polsce niekoniecznie potrzeba nauczycieli wytapetowanych wielką ilością świadectw, ale Polsce bardzo potrzeba dobrych i sumiennych nauczycieli“. Zaisię złote słowa! „Tapeta“ nie jest jeszcze synonimem sumiennosci i dobroci pracy. A jednak owi siedzący przy biurkach urzędnicy, posiadający dusze z papieru, ponad wszystko stawiają „tapetę“, niejednokrotnie uniemożliwiając sumienną i dobrą pracę ludziom, którzy się taką „tapetą“ wykazać nie mogą.

Jeden z uczestników Zjazdu w swym przemówieniu wyraził się cokolwiek żartobliwie mniej więcej w ten sposób: my, nauczyciele, pragniemy ciągłego doskonalenia się i dajemy temu pragnieniu wyraz w organizowaniu całego szeregu kursów dokształcających; ale czy nie należałoby takich samych kursów urzędzi i dla np. panów inspektorów szkolnych? I na potwierdzenie, że kursy takie dla przedstawicieli władz szkolnych przydałyby się bardzo, przytoczył mówca oryginalną „pisma urzędowego“ jednego z panów inspektorów. Pismo to świadczy w sposób jaskrawy, że niektórzy (na szczęście dosyć nieliczni) przedstawiciele tych władz nie mają pojęcia o ustroju szkolnictwa — gorzej jeszcze: nie umieją pisać poprawnie po polsku! Można by w tem miejscu powiedzieć za poetą: „Historja ogromnie wesola i ogromnie przez to smutna!“

„GONIEC NADWIŚLAŃSKI“ od dłuższego czasu jest przedmiotem bezprytomnych napaści z prawa i lewa. Jedni, z pełną świadomością, że kłamią, zarzucają nam „klasowość“, drudzy — obdarzają „Gońca“ mianem pisma „burżuazyjnego“, „kapitalistycznego“. Lecz to właśnie nas utwierdza w przekonaniu, że jesteśmy na właściwej drodze. Reprezentujemy zarówno przez lewicę jak i prawicę znienawidzone centrum społeczne i polityczne. Reprezentujemy twórczą myśl państwową. I dlatego jesteśmy przedmiotem ataków obozu „zasadniczej opozycji“, obozu czarno-czerwonych popsujów.

Liczne już rzesze przyjaciół i czytelników „Gońca Nadwiślańskiego“ możemy zapewnić, że nie zejdziemy z raz obranej drogi; nie zepchną nas z niej najzacieklejsze ataki, nie powstrzymają żadne kalumnie. „Goniec Nadwiślański“ nadal służyć będzie wiernie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Narodowi, pozostanie orędownikiem interesów i spraw tej zwłaszcza części Narodu, która stanowi jego rdzeń — Stanu Średniego, wielotyśięcznych rzesz pracowników w warsztatach rzemieślniczych, za kontuarem kupieckim, w biurach i kancelaryjach, w halach fabrycznych i na niwie ojczystej mozolna, pełna trudu i poświęcenia praca, nie słowem a czynem budujących Nową Polskę.

Ta nasza praca nie idzie na marne. Liczba czytelników i przyjaciół „Gońca Nadwiślańskiego“ stale i szybko się zwiększa; idea, reprezentowana przez nasze pismo, obejmuje coraz szersze masy. Trzeba jednak, aby objęła jaknajszersze kółła i dlatego jedynie prosimy naszych przyjaciół, aby jednali naszemu piśmie nowych czytelników i prenumeratorów. Dotychczas żaden nasz apel nie przebrzmiał bez echa, przeto wierzymy, że i ten będzie równie skuteczny.

Nowa zbrodnia sowiecka na pograniczu.

Wilno, 16. 11. (Pat.) W położonej na samej niemal sowieckiej granicy wsi Kamionka powiatu wilejskiego w nocy z 14 na 15 wybuchł pożar prawdopodobnie podłożony przez 5-ciu miejscowych dezertów, którzy zbiegli swego czasu do Rosji i grasują obecnie na pograniczu jak dywersanci.

Gdy na skutek alarmu o pożarze na gościniec wybiegł z jednego domu Józef Chmiel, podpalacze rzucili się nań i zamierzali uprowadzić go za granicę sowiecką. Napadnięty zdołał się obronić, przy czym jednak został ranny dwoma strzałami w głowę i rękę. Widząc nadchodzących mu z pomocą włościan, napastnicy uciekli w stronę granicy.

W czasie akcji ratunkowej nastąpił w jednej z płonących stodoł wybuch granatu, podłożonego przez napastników. Skutkiem wybuchu trzy osoby odniosły rany.

Wilno, 16. 11. Napad w Kamionce jest w związku z konferencją odbyłą przed paru dniami w Gdańsku, w której wzięli udział przedstawiciele szulisów litewskich i dywersantów sowieckich pod prze-

wodnictwem Chmary - Razumowicza.

Na konferencji tej opracowano program dokonywania wspólnych napadów dywersyjnych na ziemie wschodniej Polski.

Przyczyna strasznej katastrofy morskiej.

Zbrodnicze niedbalstwo kierownictwa okrętu „Vestris“.

Nowy Jork, 16. 11. Obecnie wychodzą na jaw właściwe przyczyny katastrofy okrętu „Vestris“.

Maszynista Dotten, który przybył tu dziś, oświadczył, że otwór na węgiel, położony cztery stopy nad poziomem wody, przy odjeździe z Nowego Jorku pozostał o-

twarty z powodu wadliwego zamku. Podczas burzy woda, mając łatwy dostęp do maszyn, wtargnęła do wnętrza i uniemożliwiła prawidłowe funkcjonowanie kotłów.

Opowiadania maszynistów potwierdza palacz murzyn Evans Hampten, który twierdzi, że ludzie pracujący przy maszynach, brodzili po piersi w wodzie i w workach ponad głowy podawali sobie węgiel, żeby przynajmniej jeden kocioł utrzymać pod parą. Kiedy jednak zauważyli, że pasażerowie wsiadają na łódzie ratunkowe, bez rozkazu opuścili zajmowane stanowiska.

Ulgi wojskowe dla maturzystów

którzy nie zdali egzaminu dojrzałości.

Władze wojskowe zgodziły się na przesunięcie terminu wcielenia do szeregów tych poborowych, którzy przy egzaminie dojrzałości zostali reprobowani na przeciąg półtora roku.

Ponieważ nie są już uczniami ostatniej klasy i skutkiem tego nie mają prawa do odroczenia służby wojskowej — musieliby przyjść do wojska razem z najbliższym jesieniem wcieleniem.

Skutkiem decyzji M. S. Wojsk. przesuwają im się ten termin do roku następnego razem z t. zw. półtorarocznymi.

Warunkiem do uzyskania tej ulgi jest wykazanie się przynależnością do oddziałów przysposobienia wojskowego lub odbyciem obowiązków letnich.

Podania w tej sprawie należy składać w P. K. U. na 4 tygodnie przed terminem wcielenia.

Barbarzyński postęp w W. Hajdukach

Katowice, 16. 11. W czasie paucy w miejskiej szkole powszechnej w Wielkich Hajdukach, gdy dzieci bawiły się na podwórzu, z okien przyległego domu, wychodzących na podwórze szkolne, nikczemny łotr Walter Biuroń, dał do grupy dzieci kilka strzałów śrutem, raniąc

pięcioro z nich ciężko. Przechodnie wywlekli go z mieszkania i chcieli zlyneczować. Policji z wielkim wysiłkiem udało się wyrwać bezprytomnego Biuronia z rąk oburzonego tłumu.

Co go skłoniło do tej bestjalskiej zabawy, dotąd nie ustalono.

Nowe trzęsienie ziemi w okolicach Koryntu.

Pisma greckie donoszą, że niefortunne okolice Koryntu, które dopiero niedawno zniszczone zostały przez straszliwe trzęsienie ziemi,

nawiedzone zostały ostatnio nową falą wstrząśnień. Nie obeszło się oczywiście i tym razem bez poważniejszych szkód i ofiar w życiu

List z Kanady.

Stosunki w dzisiejszej Kanadzie. — Zupełna samodzielność państwowa. — 10 milionów mieszkańców. — 100 tysięcy kolonistów przybywa rocznie do Kanady. — Dwoistość językowa.

(Własna służba korespondencyjna.)

Quebec, listopad 1928 r.

O ile o Stanach Zjednoczonych A. P. krąży w europejskiej opinii publicznej dość szczegółowe wiadomości i dość szeroko omawiane są stosunki i warunki egzystencji w poszczególnych okręgach Stanów Zjednoczonych, o tyle bardzo niewiele czyta się i słyszy się w Europie o drugim najpoważniejszym terenie państwowym w Ameryce Północnej, to jest o Kanadzie. Ta obojętność spowodowana jest niewątpliwie tem, że Kanada nie odgrywa dzisiaj w życiu politycznym i gospodarczym świata tak potężnej roli, jak Stany Zjednoczone, a potęga finansowa dolara kanadyjskiego jest nieco mniejsza, niż dolara amerykańskiego. Nie mniej jednak stosunki kanadyjskie są równie interesujące, jak w Stanach Zjednoczonych, a warunki pracy i egzystencji są równie korzystne, jak i na rynkach amerykańskich.

Kanada stanowi dziś samodzielną organizację państwową, który stoi tylko w luźnej łączności z dotychczasową metropolją angielską. Posiada własny parlament i własny rząd, a jedyną formą łączności jest unja personalna Kanady z Anglią. I tak król angielski jest jednocześnie królem Kanady, w imieniu którego rząd tylko formalnie sprawuje swoją władzę, w rzeczywistości bowiem są ministrowie kanadyjscy w zupełności zależni od parlamentu kanadyjskiego. Jak dalece posunięta jest niezależność polityczna Kanady świadczy fakt, iż wszelkie układy, zawierane przez Anglię z zagranicznymi państwami nie obowiązują Kanady i dopiero przez ratyfikację tych układów przez parlament mogą one nabrać moc obowiązującą dla Kanady. — I dlatego też Kanada niedawno zupełnie samodzielnie podpisała pakt przeciwwojenny Kelloga i interesy Kanady zastępował na konferencji paryskiej premier kanadyjski Mackenzie King. Oczywiście, że te zdobycze samodzielności datują się od niedawnego czasu, a wyraźny ich wzrost pochodzi od czasów zakończenia wojny, kiedy to Anglija w uznaniu zasług Kanady dla imperjum brytyjskiego, dopuściła przedstawicieli rządu kanadyjskiego, jako samodzielną delegację państwowych. Ta niezależność polityczna została też w roku 1926 na konferencji dominjalnej w Londynie oficjalnie uznana i odtąd też stanowi Kanada najzupełniej niezależne państwo w ramach imperjum angielskiego.

Ludność Kanady wynosi w chwili obecnej około 10 milionów mieszkańców. Skutkiem ograniczeń emigracyjnych wzrost ludności odbywa się obecnie nieco wolniej, nie mniej jednak blisko 100 tysięcy kolonistów przybywa rocznie na tereny kanadyjskie. Imigranci pochodzą przeważnie z krajów europejskich i rekrutują się przeważnie z Czechosłowacji, Polski, Niemiec i kolonii rosyjskich.

Dwie główne narodowości odgrywają jednak w życiu Kanady decydującą rolę. Są nimi: Francuzi i Anglicy. Chociaż Anglicy są w przewadze, to jednak ta dwoistość uwidacznia się prawie na każdym kroku. I tak językami urzędowy-

mi są zarówno język angielski, jak i francuski. W parlamencie i urzędach używać można zarówno jednego, jak i drugiego języka. — W szkołach zależnie od skupienia ludności uczy się bądź to angielskiego, bądź też francuskiego. Naogół nie ma poważniejszych tarć narodowościowych na tym tle. Wszelkie ewentualne zaś kwestje sporne rozstrzygane są zupełnie obiektywnie przez sądy. — A sądy starają się zawsze uwzględnić interesy obydwu stron, sędziowie bowiem pochodzą z wolnych wyborów, reprezentują zatem interesy poszczególnych warstw.

Dobrobyt gospodarczy Kanady kształtuje się bardzo pomyślnie. — Daleko jest wprawdzie Kanadzie do ekspansji gospodarczej Stanów Zjednoczonych, nie mniej jednak dowodem równowagi gospodarczej jest chociażby ten fakt, że dolar kanadyjski niezbyt daleko stoi od dolara amerykańskiego i notowany

jest na giełdach światowych z nieznaczną tylko różnicą.

Do niedawna zajmowała się Kanada głównie rolnictwem i eksploatacją naturalnych bogactw mineralnych, ostatnio jednak widać u silne dążenia w kierunku uprzemysłowienia poszczególnych okręgów i stworzenia wielkiego przemysłu, który zajmuje się przetwarzaniem surowców, uniezależniając się od przywozu zagranicznego. W ten sposób Kanada pracować chce zupełnie samodzielnie i uniezależnić swój organizm państwowy od wszelkich obcych wpływów.

Warunki pracy są naogół bardzo korzystne, robotnicy sytuowani są dobrze i nie ma macy ogólnej równowagi wewnętrznej. Dlatego też jest Kanada terenem, do którego chętnie zdąża emigracja europejska w poszukiwaniu dogodnych warunków egzystencji.

K. Ć—wicz.

„Raj” proletariatu w Bolszewji.

Rosja sowiecka która głosi, że państwo ich jest rajem dla proletariatu i że porządek swój pragną drogą rewolucji narzucić wszystkim państwom, by uszczęśliwić ludzkosć nowym ustrojem, traktują jednak ten proletariatu z pewnego rodzaju pogardą. Jeden ze współpracowników „Journal de Geneve” p. Ottlik, odbył świeżo podróż po Rosji i opisuje swe spostrzeżenia, świadczące, że jednak w Moskwie kpią z proletariatu. Oto kilka naocznie stwierdzonych przykładów:

W Moskwie urządziła się przez cały rok wyścigi konne. Udział w nich biorą tysiączne tłumy, zgrywając się w totalizatora, który przynosi rządowi poważne dochody, dzięki wprost mistrzowskiemu wyzyskaniu słabości rosyjskiego proletariatu i jego skłonności do gry. Na torze wyścigowym nie obowiązuje jednak równouprawnienie. Istnieją bowiem na trybunach trzy miejsca lecz pierwsze i drugie są dla proletariatu zamknięte, gdyż dostęp tam mają tylko uprzywilejowani urzędnicy sowieccy, komisarze, dyplomaci i tym podobna „publiczność sztywna”. Oto jeden obrazek uprzywilejowania proletariatu, który musi się mieścić na trzech miejscach.

Weźmy teraz opis życia nocnego. Rewolucyjny proletariatu gromadzi się chętnie po nocnych lokalach, gdzie przygrywa orkiestra cygańska. Pieśni rosyjskie i tance są zakazane, bo to burżuazyjny przesąd. Ale w wielkich hotelach, jak np. „Bolszaja Moskowskaja”, gdzie się gromadzą geszefciarze, komisarze ze swoimi ubrylantowanymi i według modeli francuskich przyozdobionymi kochankami, aż huczy od dancingów. Stoly tam bogato zastawione, roi się od różnego rodzaju smakołyków i przystawek, szampan się pieni, a apostołowie bolszewizmu rozkoszują się tymi burżuazyjnymi wymysłami, podczas gdy po ulicy snuje się mrowie nędzarzy, którzy wyciąga-

ją rękę po jałmużnę w kierunku rozpięających się w autach komisarzy — choć w Rosji zebrać nie wolno.

Tak wygląda raj bolszewicki.

Dwa protokoły jednostronne

W sprawie pułk. Sławka contra pos. Niedziałkowski.

Posel pułk. Sławek uczul się dotknięty ogłoszoną w „Robotniku” uchwałą klubu P. P. S. w sprawie incydentu, jaki miał miejsce na posiedzeniu sejmowym między pułk. Sławkiem a posłem Markiem. Pułk. Sławek skierował sprawę na drogę honorową, wysyłając do p. Niedziałkowskiego swych zastępców w osobach pułk. S. G. Bol. Wieniawy-Długoszewicza i pułk. S. G. Bron. Pierackiego.

Wczorajsze dzienniki warszawskie zamieszczają dwa protokoły jednostronne. Jeden, podpisany przez pułkowników Wieniawę-Długoszewskiego i Pierackiego stwierdza, że pos. Niedziałkowski uchylił się od dania satysfakcji z bronią

w rękę i że wobec tego sprawa została załatwiona honorowo dla pułk. Sławka.

Jednostronny protokół spisał również zastępca p. Niedziałkowskiego, posłowie Thugutt i Kwapiński, którzy stwierdzają, że zastępca pułk. Sławka odrzucili propozycję przekazania sprawy sądowi sejmowemu lub obywatelskiemu, oraz, że mandant ich, pos. Niedziałkowski, jako socjalista i demokracja, nie uznaje pojedynku. Wobec powyższego pp. Thugutt i Kwapiński uważają sprawę za załatwioną, „dla p. Niedziałkowskiego zgodnie z pojęciem istotnego honoru”.

Wspólny front lewicy.

Na zebraniu przedstawicieli P. P. S. i dwu radykalnych stronnictw chłopskich, „Wyzwolenia” i „Stronnictwa Chłopskiego”, postanowiono powołać do życia stałą wspólną komisję porozumiewawczą „dla obrony republiki i demokracji”.

W istocie chodzi tu nie tyle o ochronę (przez nikogo nie zagrożonej) republiki i demokracji, ile o wspólny front radykalizmu społecznego przeciwko Rządowi i przezeń reprezentowanemu umiarkowanemu społeczeństwu. Fakt to wielce znamienity, że stronnictwa te nie umiały się zdobyć na wspólny front w okresie rządów endeckich, nawet nie wtedy, gdy endecja tworzyła „polski faszyzm” i jawnie gotowała

się do zamachu na demokrację i do rządów dyktatorskich mafji.

Wedle doniesień z Warszawy, „skonfederowane” stronnictwa lewicowe rozważają możliwość współdziałania z jednej strony z grupami mniejszości narodowych, z drugiej — z klubem narodowym (endecją).

Aresztowania na Litwie.

Kowno, 15. 11. Donoszą tu o masowych aresztowaniach wśród komunistów, dokonywanych w całym szeregu miast, wsi i osiedli na Litwie.

Przy aresztowaniach tych, rząd dopuszcza się prowokacji, albowiem pod pozorem likwidacji jacejek komunistycznych, aresztuje się również ludzi nieprzychylnych panującemu obecnie porządkowi.



Bóle głowy zatrująwają radość życia.

Szybko i pewnie pomagają w tym wypadku prawdziwe tabletki

Aspirin.

Tabletek Aspirin żądać tylko w oryginalnym opakowaniu z czerwoną opaską ze znakiem „Bayer”.

Cena:

6 szt. zł. 1,05 — 20 szt. zł. 2,55.



Pułk. Beck w służbie dyplomatycznej.

W ostatnich dniach, jak dowiaduje się Ag. Press, zapadła decyzja powołania szefa gabinetu ministra spraw wojskowych podpułk. Józefa Becka do służby dyplomatycznej. Obejmie on bądź stanowisko pierwszego radcy ambasady polskiej w Paryżu lub stanowisko radcy poselstwa polskiego w Rzymie przy Kwirynale.

Sprawa jego przydziału będzie zdecydowana w najbliższym czasie przez powołane czynniki.

Pułk. Beck z końcem grudnia będzie zwolniony ze służby w armji czynnej.

Komentarz autora do paktu o potępieniu wojny.

Mowa p. Kelloga w New Jorku.

Dnia 11 bm. jako w dziesiątą rocznicę zawieszenia broni sekretarz stanu p. Kellog wygłosił w związku światowym międzynarodowej przyjaźni (w Metropolitan opera House) w Nowym Jorku mowę o krokach powziętych przez Stany Zjednoczone A. P. celem popierania przyjaznych stosunków międzynarodowych, usunięcia przyczyn wojny i zobowiązania narodów do wyrzeczenia się wojny jako narzędzia narodowej polityki.

„Wiem dobrze, mówił Kellog, że takie traktaty istniały przez wiele lat, a mimo to wydarzyła się największa z wszystkich wojen w historii. — Lecz to nie powinno być przyczyną zwątpienia, bo skłonność do pokojowego załatwienia sporów międzynarodowych jest większa, niż kiedykolwiek przedtem. Wiem dobrze, iż jest wiele politycznych zagadnień, niedających się załatwić arbitrażem, chociaż można je załatwić przez konsyliację. Wiem, że zazdrości, abieje i podrażnienia międzynarodowe są często przyczynami wojen. Te przyczyny starć można usunąć przez wychowanie, postęp, tolerancję i stworzenie pragnienia pokoju. W uzupełnieniu tych środków zapewnienia powszechnego pokoju znam tylko jeszcze jeden krok. A tym krokiem jest traktat uroczyste zobowiązujący państwa do potępienia wojny i do zrzeczenia się jej jako narzędzia polityki narodowej i do uroczystego oświadczenia, że do załatwienia międzynarodowych sporów będą dążyły tylko sposobami pokojowymi.

Dotychczas 58 państw albo przyjęło już traktat, albo zawiadomiło Stany Zjednoczone o zamiarze przyjęcia. Zdaje się, że jest to pierwszy wypadek w historii, że tyle państw zgodziło się na jeden traktat. Przyjęto go bez żadnych zmian, bo dyskusja wykazała, że są niepotrzebne. Traktat nie narusza prawa obrony od napaści, bo tego prawa nie można odmawiać żadnemu narodowi.

Wykonanie traktatu opiera się na uroczystych zobowiązaniach i na woli narodu. Kellog w końcu zaznaczył, że traktat nie stwarza dla Stanów Zjednoczonych żadnego wpłatana w sprawy europejskie, bo nie jest traktatem o wzajemnej pomocy. Nie stwarza też

moralnego zobowiązania do takiej pomocy dla nikogo. Mężowie stanu, którzy pakt ten podpisali, nie są idealistycznymi wizjonerami, choć wszyscy

Zjazd wielkopolskiego rzemiosła w sprawach podatkowych.

Falszywie ustawiony system podatkowy stanowi w Polsce hamulec swobodnego rozwoju życia gospodarczego, dotykając wszystkie samodzielne warsztaty pracy.

Z pośród szeregu podatków, obciążających płatników w nieproporcjonalnym stopniu w stosunku do dochodów, oraz przetrucających cały ciężar na pewne tylko sfery społeczeństwa, jak najbardziej dotkliwym dla życia gospodarczego jest podatek obrotowy.

Wadliwy ten ustrój podatkowy odczuwa specjalnie boleśnie rzemiosło, walczące z wielkimi trudnościami utrzymania swych warsztatów pracy przy życiu.

Obecna sesja sejmowa, w związku z budżetem, zajmie się m. in. przedłożeniami rządowymi w sprawie reformy podatków. Chodzi o to, by reforma ta poszła w należytym kierunku, oraz by o decyzjach zaważyły nie względy demagogiczne klasowe, lecz rzeczowe a prze-

Znów groźba podwyżki komornego.

Myśl wprowadzenia podwyżki komornego ponad normę ustawy o ochronie lokatorów w dalszym ciągu pokutuje w umysłach biurokratycznych. Zazwyczaj, jak to w Polsce bywa, umysłem tym nie brak trudnych do zrealizowania i niecelowych pomysłów. W dodatku są one uparte. Przed pewnym czasem wypłynął z ich inicjatywy wniosek podwyższenia skali czynszu komornianego o 72 proc. stop-

niowa w ciągu lat 5-ciu. Nadwyżka ta miałaby utworzyć fundusz rozbudowy.

dewszystkiem postulaty naszego życia gospodarczego.

W związku z powyższem, Zjednoczenie Zw. Cechów Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców zwołuje na 18 listopada b. r. Zjazd Rzemiosła Wielkopolskiego do Poznania. Obrady Zjazdu rozpoczyna się o godzinie 11-tej w sali „Belwederu“ przy ul. Głogowskiej. Poza kwestjami podatkowymi, zostanie poruszona sprawa terminatorów i terminatorów egzaminów.

Wzywamy wszystkie Cechy i całe rzemiosło naszego województwa do jaknajliczniejszego udziału w organizowanym przez nas Zjeździe.

Rzemiosłu cześć!

Zarząd Zjednoczenia Zw. Cechów Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców.

Prezes: inż. W. Piński, wiceprezes: K. Syller, Dyrektor: K. Żakowski.

poparcia w rządzie, jak i spotkał się z protestem opinii publicznej.

Wobec tego fiaska obu projektów uparci burokraci, którym nakazano widocznie znaleźć pokrycie na fundusz rozbudowy, występują znowu z groźbą podwyżki komornego. Tym razem zakusy podwyżkowe są o wiele mniejsze, gdyż według opracowywanego projektu, podwyżka komornego ma wynosić 6 proc. w stosunku rocznym.

Podwyżka ta ma dać miastom 25 milionów zł. rocznie. Czy ten projekt przejdzie i znajdzie poparcie, jest bardzo wątpliwe. Opinia publiczna musi wypowiedzieć się przeciw niemu, gdyż może on rozdmuchać drożyznę.

Walny Zjazd Delegatów Z.O.K.Z.

W niedzielę 18 bm. i w poniedziałek 19 bm. odbędzie się w Warszawie Walny Zjazd Delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Na Zjeździe poza sprawami organizacyjnymi i sprawozdaniami będą wygłoszone trzy następujące referaty:

„Kwestja niemiecka w Polsce“.

„Zagadnienie polskie w Niemczech i niemieckie tendencje ekspansywne na terenie międzynarodowym“.

„Ideologia i zadania Związku Obrony Kresów Zachodnich“.

W niedzielę 18 bm. o godzinie 17 min. 20 będzie podane przez Polskie Radio do wiadomości publicznej sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów.

CHOLEKINAZA
H. NIEMBIERAKIEWICZ
LECZY

CHOROBY WĄTROBY
KAMIENIE ŻÓLCIOWE
CHRONICZNE ZAPARCIE
ZŁAPRZEMIANE MATERII

WARSZAWA NOWY ŚWIAT 5

Z Federacją do Warszawy.

Leniwie przedzierał się przez mroki mgły porannej ranek dnia 10 listopada, przeddzień dziesiątej rocznicy niepodległości.

Na dworcu grudziądzkim, skąd o godz. 7-mej 5 min. miał odejść specjalny pociąg do Warszawy, gromadziły się już na długo przedtem grupki b. obrońców ojczyzny, żywo rozprawiając o wielkim święcie. Zbiórka. Długim szeregiem stanęło około 400 federantów. Stanęli w zgodnym szeregu wszyscy: Oficerowie rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Powstańcy i Wojacy, Legjoniści i przedstawiciele wszystkich innych związków b. wojskowych, jakie istnieją na Pomorzu. Stanęli obok siebie w zgodnym szeregu ludzie różnych przekonań politycznych. Złoczyła ich jedna idea, jedna myśl o Polsce wolnej. Stanęli wszyscy, by za chwilę wyruszyć do Warszawy, zadokumentować w stolicy, że czuwają, gotowi każdej chwili stanąć w obronie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Wybrali się do Warszawy, by wraz z całym krajem złożyć hold najwyższemu dostojcom państwa, by udowodnić, że Pomorze nie zostało obojętne na

wzewanie do szeregu wszystkich b. obrońców Ojczyzny.

Przed wydłużonym frontem dwuszeru stanęła orkiestra wojskowa. Przed szeregiem staje major Kempniński i w podniosłych słowach przemawia do zebranych. Za chwilę rozdziera ranną ciszę potężny okrzyk: „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska! Niech żyje, niech żyje!“ Przed front wychodzi dr. Szymański, prezes Federacji w Grudziądzu, i w krótkich słowach wskazuje zebrany na wielką rocznicę, na wielkie święto niepodległości. Znów z piersi federantów wyrzywa się potężny okrzyk: „Niech żyje!“, wniesiony na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Wodza Narodu. Pada komenda: „Bacność!“ i wśród rannej ciszy płyną majestatycznie dźwięki hymnu narodowego.

Nadjeżdża pociąg, przybrany zielenią, biało-czerwonemi chorągiewkami i nalepkami na oknach: „Pomorze — Ojczyźnie“.

Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady“ siadają federanci do pociągu. Za chwilę z wszystkich piersi, wezbranych jakąś dumą, jakimś wielkim szczęściem i radością, wyrzywa się znowu jeden potężny okrzyk. Orkiestra gra. Pociąg rusza.

Z okien przepelnionych wagonów wychylają się głowy federan-

tów i wesołymi okrzykami budzą miasto zwiastując nadejście wielkiego dnia.

Przez białe obłoki mgły przedziera się słońce i kładzie swe promienie na czarne ugory pól, oświetla dachy domów, nagie ramiona drzew i seledynowe pola.

Powiedział, zdaje się, gen. Górecki, że dalby rok życia, gdyby podczas uroczystości dziesięciolecia była pogoda.

Bóg łaskaw na Polskę. Bo oto słońce rozpedziło posępne obłoki chmur i tak w sobotę jak i niedzielę jaśniało przepychem swego blasku.

W przedziale, do którego wsiedliśmy, wesoło. Obok inwalidy bez ręki siedzi legjonista-pilsudczyk, tuż obok powstańca pomorski, a dalej oficer rezerwy, podoficer itd., jednym słowem „Federacja“.

Początkowo leniwie szła rozmowa. Urywane zdania na temat, co to będzie w Warszawie, gdzie będziemy spać? co robić? jak nas przyjmą itd. rozluźniły się języki, tembardziej, że ktoś wydobyl butelczynę i częstował wkoło. Potoczyła się rozmowa, iście żołnierska, humor znalazł swe ujście w potoku przeróżnych wspomnień z czasów walk o niepodległość. Lepiej się różne opowieści o przejściach wojennych, o różnych ciekawych e-

pizodach, nigdzie dotąd nie ogłaszane, a bezwzględnie warte opublikowania, by nie zaginęły w mrokach niepamięci. A niejedne z tych opowiadań posiadają wartość mielada, gdwz rzucają ciekawe światło na wiele zagadnień. Obok przeżyć osobistych, zapatrywań na różnych ludzi, na wypadki, zawarte były w tych opowiadaniach, żołnierskim językiem wypowiedzianych, prawdy, które ulatwiły by niejednemu historykowi pracę. (Warto, by się ktoś zajął zbieraniem takich żołnierskich opowieści.)

Z dalszych wagonów dolatują nas wesołe pieśni żołnierskie. W sąsiednim przedziale ktoś w jędrnych słowach określa „politykiera“, to znów inny pełen patosu daje lekcję historii. Naogól jednak dźwięczy nuta beztroskiego humoru. Jadą wszyscy uradowani i zadowoleni. Przeciwiństwa, sztucznie przez wrogów Polski wytwarzane, znikły w zetknięciu się z sobą byłych obrońców Ojczyzny.

Powstańca, Hallerczyk czy Legjonista — wszyscy razem czują jednako i przekonują się, że to, co ich dzieliło, było jakimś czechem frazezem, sprytnie podanym przez wiecznie niezadowolonych, a może nawet złośliwych pesymistów, których całym wysiłkiem pracy dla Polski i jej niepodległości było — gadanie. (m.)

WYKŁADY POLSK. TOW. KRAJO- ZNAWCZEGO.

We wtorek dnia 13 bm. wygłosił p. kpt. Proskurnicki wykład na temat. Wyprawa Nansena do bieguna północnego. Prelegent w godzinnym referacie opisał słuchaczom drogę wyprawy Nansena, jej trudności, zajęcia, śmiały krok kierownika, by we dwójkę na saniach dotrzeć do upragnionego celu. Piękny krajobraz polarny urozmaicały wywody prelegenta.

Następny wykład wygłosił p. prof. Polakiewiczówna o Paryżu we wtorek 20 bm. o 7.30, opowiadając osobiste wrażenia i wspomnienia i wyświetlając liczne i piękne przezroczki.

OŚWIATA W WOJSKU.

W niedzielę, dnia 11 bm. z okazji obchodu dziesięciolecia niepodległości Państwa, odegrano w 18 pułku ułanów sztukę „Zaręczyny pod kulami“.

Następnie odbył się wykład związany z uroczystością.

Szatkę przygotował bardzo starannie p. porucznik Ostrowski, mimo to, że prócz prowadzenia oświaty, ma normalne zajęcia oficerskie. Uważać to trzeba za wielkie poświęcenie, skoro prawie cały czas wolny od zajęć poświęca sprawie żołnierza, sprawie pozyskania duszy jego dla wojska, tem więcej, że funduszy na cele takie nie posiada, a wszystko zdobywać musi własnym przemysłem.

Artyści i piękne Panie wywiązały się z ról swych bardzo dobrze, tak, że uzyskali rzęście oklaski tak ze strony żołnierzy, jak ze strony obecnych gości cywilnych. Uczestników (widzów) było 400, dlatego musiały się odbyć przedstawienie i wykład dwa razy.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Baczność Szoferzy, Członkowie Klubu Szoferów na Pomorze filja Grudziądz.** Podajemy do wiadomości, że dnia 18 bm. odbędzie się uroczysta Msza św. do naszego Patrona św. Krysztofa o godz. 8-mej rano w kościele farnym z przemową. Zbiórka o godz. 7.30 przed domem kol. radcy Ballona przy ulicy Mickiewicza nr. 23. Z powyższego prosimy wszystkich członków o jaknajwcześniejsze przybycie.

Zarazem podajemy do ogólnej wiadomości, że Zarządowe zebranie odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 7.30 w mieszkaniu kol. Waszaka przy ul. Rybackiej 27. — Zarząd.

Listy do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.

Proszę uprzejmie o zamieszczenie następującego sprostowania.

W nr. 265 „Słowa Pomorskiego“, nr. 173 „Głosu Robotnika“ i nr. 136 „Obrony Ludu“ ukazały się artykuły p. „Walka z obcą agenturą“, zawierające oszczerczą napaść na mnie.

Nie mam zamiaru odpowiadać na te oszczerstwa. Stwierdzam jedynie, że jestem Polakiem, a nie Rusinem oraz, że sprawę napaści skierowałem na drogę sądową. Z powołaniem

Bolesław Franc. Drógomirecki.

U ludzi z osłabionem działaniem serca, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa przyjęta codziennie z rana naczczo, powoduje łatwe wypróżnienie. Lekarze specjaliści chorób sercowych orzekli, że nawet przy ciężkich wadach serca, woda Franciszka Józefa działa pewnie i bez żadnych dolegliwości. Żądać w aptek.

Nie popieraj polskim groszem obcych

Ujęcie niebezpiecznej szajki kasiarzy w Grudziądzu.

Ubiegłej nocy Kasiarze dokonali znowu rozprucia dwóch kas ogniotrwałych w Banku Związku Towarzystw Kupieckich przy ulicy Starej. — Dzięki energii policji śledczej Kasiarze zostali ujęci. — Cały zrabowany łup odebrano włamywaczom.

W dniu wczorajszym Policja śledcza w Grudziądzu w wyniku energicznie przeprowadzonego śledztwa — wykryła i aresztowała grasującą od tygodnia w Grudziądzu szajkę kasiarzy, którzy dokonali w ciągu tak krótkiego czasu aż trzech niezwykle śmiałych włamań, przyczem rozpruto pięć kas ogniotrwałych.

W nocy z 8 na 9 t. m. włamano się do lokalu

Pozn. Banku Ziemian,

gdzie rozpruto dwie kasy, nie zrabowawszy nic — następnie z 14 na 15 b. m. rozpruto znowu kasę w

Hurtowni Spółek Spożywczych,

gdzie znowu nic nie zrabowano, zaś ostatniej nocy t. j. z czwartku na piątek dokonano niezwykle śmiałego włamania do lokalu

Banku Związku Tow. Kupieckich

przy ul. Starej, gdzie przypuszczalnie około godz. 1-szej włamywacze dostawszy się tylnym wejściem od ul. Długiej, otwarli zapomocą wyciętych bramek i drzwi zupełnie nieopancerzone, poczem dostali się przez gabinet dyrektora do frontowej hali, gdzie znajdują się

duże kasy ogniotrwałe.

Tutaj rozpoczęli włamywacze swoją „robotę“, rozpruwając najpierw jedną kasę, w której jednak nie znaleźli spodziewanej gotówki, gdyż w kasie tej przechowywano jedynie papiery wartościowe, które — zawiedzeni w swych nadziejach — kasiarze podarli, zabierając jedynie kilka sztuk akcji Banku Polskiego. W kasie tej znajdowały się również w dolnym tresorze

wartościowe zastawy

— złożone za otrzymane pożyczki — wartości kilka tysięcy złotych, których jednak włamywacze nie zauwarzyli.

W dalszym ciągu swej „roboty“ włamywacze rozpruli drugą kasę ogniotrwałą, stojącą tuż obok okna wystawowego od ulicy — z której zrabowali jedynie tylko

około 700 zł bilonem,

gdyż grubszej gotówki nie pozostawiano na noc w kasie.

Kasiarze załatwiwszy się w ten sposób z „robotą“, wyszli z powrotem tylnym wyjściem i — przez nikogo niespostrzeżeni — zbiegli.

Około godziny 7-mej rano przybyła do banku, jak zwykle sprzątaczką, która w naiwności swej „nie zauważyła“ włamania, a tylko myślała — jak powiada —

„że pan dyrektor robił porządek w kasie“.

zabrała się więc do „sprzątania“, i wyrzuciła popiół jaki zwykle mieści się w ścianie kasy ogniotrwałej, zaś papiery wartościowe (częściowo podarte przez włamywaczy) wrzuciła do kosza, kasy zaś — chociaż podziurawione — ślicznie poobcierała z pyłu — jednym słowem, że babina „zrobiła piękny porządek“ bezwiednie

zacierając wszelkie ślady

po kasiarzach, a tem samem oczywista — utrudniła niemało policji prowadzenie wstępnego śledztwa.

Około godziny 8-mej przybył pierwszy, kasjer Banku, który

zobaczywszy rozprute kasy,

zawiadomił natychmiast policję, oraz dyrektora Banku p. Paco-szyńskiego.

Na miejsce włamania przybyli natychmiast funkcjonariusze Urzędu Śledczego, którzy po przeprowadzonym śledztwie wstępnym i po sposobie „roboty“ ustalili, iż rozprucia kas dokonali ci sami włamywacze, którzy dokonali poprzednich dwóch włamań t. j. do Banku Ziemian i Hurtowni Spółek Spożywczych.

Policja Śledcza prowadząc na skutek ostatnich włamań energiczne śledztwo i będąc

na tropie włamywaczy

w kilka godzin już po dokonaniu ostatniego włamania do Banku Tow. Kupieckich — wykryła i aresztowała szajkę tak groźnych kasiarzy t. j. dwóch mężczyzn i jedną kobietę, którzy zajmowali jeden pokój umeblovany u wdowy — po znanym przemytniku, który został przed niedawnym czasem zastrzelony na granicy polsko-niemieckiej — niejakej Friese, zamieszkującej przy Rynku nr. 6.

W chwili aresztowania policja zastała włamywaczy w łóżkach,

zaś kobieta (dość przystojna blondyna) — która jest kochanką jednego z włamywaczy — była zajęta prasowaniem spodni swego „ukochanego“.

Nazwiska włamywaczy brzmią: dwaj znani policji kasiarze **Kryśtjan Szukała** lat 22 i **Manefeld Franciszek** lat 26 oraz kochanka **Manfelda Klara Gała** lat 22.

W czasie rewizji znaleziono u włamywaczy prawie wszystkie pieniądze (około 700 zł bilonu) zrabowane ostatniej nocy w Banku Tow. Kupieckich, jak również zrabowane Akcje Banku Polskiego i wiele innych drobnych rzeczy pochodzą-

Z całej Polski.

Gospodarka partyjna w Łodzi.

Wobec sojuszu, zawartego przez P. P. S. na terenie magistratu łódzkiego z socjalistami niemieckimi i z „Bundem“ — magistrat łódzki zatracca stopniowo charakter polskiego ośrodka samorządowego i sprawia wrażenie typowej ekspozytury II międzynarodówki. Gdy idzie o poparcie finansowe najniezbędniejszych, na przykład, placówek wychowawczych, jaką jest choćby ufundowana w związku z 10-leciem bursa dla wychowanków szkoły włókienniczej, magistrat angażuje się w minimalnym stopniu, bo socjaliści nie mają nadziei niepodzielnego panowania tam. Również charakterystyczną jest uchwała magistratu o oddaniu gimna-

znych prawdopodobnie z kradzieży.

Pozatem, na ubraniu i obuwiu znaleziono ślady pochodzące z „roboty“ t. j. ślady pyłu ze ścian kasy ogniotrwałej. Również znaleziono takie same

ślady na jedwabnych skarpetach, jakie włamywacze nosili, co świadczy, że przy „robotach“ zdejmowali obuwie, aby chodząc nie robić hałasu.

Pozatem znaleziono u włamywaczy całą masę

precyzyjnie wykonanych wytrychów.

Narzędzia używanego do rozpruwania kas ogniotrwałych t. zw. „raka“ — pomimo poszukiwań — nie znaleziono.

Włamywacze wbrew przepisom nie byli wcale meldowani, za co odpowiedzialność ponosi wdowa Friese, u której kasiarze wynajęli

pokój na cały miesiąc,

placąc jej zgóry 100 złotych za to.

Aresztowani włamywacze są znaną międzymiastową szajką kasiarzy — którzy od dłuższego czasu dokonywali w różnych większych miastach Polski rozpruwania kas ogniotrwałych, będąc — pomimo całej energii Policji —

jakby nieuchwytni.

Ostatnio włamywacze dokonali całego szeregu włamań w Bydgoszczy, gdzie rozpruto kilka czy nawet kilkanaście kas ogniotrwałych.

Z Bydgoszczy włamywacze przybyli do Grudziądza, gdzie dzięki — znanej z energii i niezwykłej sprawności — naszej policji śledczej zostali ujęci i osadzeni w więzieniu policyjnym.

Wydział Śledczy Pol. Państw. — aresztując tak niebezpieczną szajkę kasiarzy — która w ostatnich dniach była postrachem mieszkańców naszego miasta — wykazał znowu, że pomimo może skromniejszych warunków pracy, przewyższa w energii i sposobie swej pracy, cały szereg innych w lepszych warunkach pracujących oddziałów Policji Śledczej w innych miastach Polski.

zjum miejskiego im. Marszałka Piłsudskiego Państwu rzekomo z powodu braku środków, w rzeczywistości zaś wiadomem jest, że zjednoczonym socjalistom polskim, żydowskim i niemieckim nie podobna się system wychowawczy, stosowany przez personel nauczycielski, który nie oddaje gimnazjum tego pod wyłączny wpływ partynictwa socjalistycznego. Pomimo twierdzeń magistratu, że fundusze, złożone dotychczas na wymienione gimnazjum, przeznaczone zostaną na rozbudowę szkolnictwa powszechnego, już istnieje projekt objęcia przez magistrat gimnazjum Zimowski, w którym socjaliści mieliby wyłączny wpływ.

*

skiej operetki jaka jest „Major Ulanów”. Początek o godzinie 7,30 wiecz. Abonament ważny bezprocentowy.

Wtorek premiera operetki. A jest nią egzotyczna „Bajadera” z Melą Grabowską w roli tytułowej oraz w głównych rolach pp.: Jaworska, Ostrowskim, Sulima, Zięciakiewiczem, Downuntem, który zarazem reżyseruje wtorkową premierę i innemi. Nowe wspaniałe dekoracje pendzla i pomysłu młodego uzyskanego artysty malarza Zygmunta Stejki, który wystąpi poraz pierwszy na forum publicznie, przyczynia się niemało, co na tle pięknych malowniczych kostjumów i przy świetle reflektorów oraz wschodnich tańców da całość prawdziwie artystyczną.

KINO APOLLO

wyświetla na ogólne żądanie najpiękniejsze i najpotężniejsze arcydzieło sławy wszechświatowej pt. „Ben Hur”, z Ramon Nowarro oraz Betty Bronson i Francis Bussman w roli tytu-

lowej. Film ten zdobył uznanie całego świata. W niedzielę o godzinie 2 przedstawienie dla młodzieży.

KINO NOWOŚCI

wyświetla poraz ostatni sensacyjny film pt. „Lot naokoło świata”, dwie serje, 16 aktów. W roli głównej Ellen Richter.

Następny program „Dzientelmen-włamywacz”, w roli głównej Eddie Polo.

KINO ORZEL

Wczorajsza premiera wypełniła kinó po brzegi, bo też obraz wyświetlany zasłużył sobie na to. „Anna Karenina” wszechpoteżna pieśń miłosna, — wyczarowana subtelną dłonią znawcy duszy ludzkiej hr. Lwa Tolstoja.

Gra takich artystów, jak Grety Garbo i John Gilberta wysunęła obraz ten na czoło produkcji filmowej na rok 1928-29. Konflikt wewnętrzny urodziwej Anny, walka jej uczuć w wyborze między mężem, synem, ogni-

skiem domowym a kochankiem hr. Wrońskim, odtworzona została przez Grety Garbo niezwykle mistrzowsko.

John Gilbert potrafił dać postać idealnego kochanka, ogarniętego szalem zmysłów zaślepionego miłością namiętą, nie znającą kompromisów.

Reżyserja pod osobistym kierownictwem hr. Ilji Tolstoja bardzo wiernie odtworzyła rosyjskie środowisko.

Film ten nieprędko zejdzie z ekranu kinoteatru Orła.

Toruń.

TEATR PÓMORSKI.

Dziś w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 20-ej wieczorem dramat historyczny „Obrona Częstochowy” czyli „Przeor Paulinów”. Podniosłe i wzruszające sceny, rozgrywane się w obłęznym przez jeźdźców szwedzkich klasztorze Jasnogórskim, bohaterstwo obrońców, a przede wszystkim Przeora Kordeczkiego, którego wiara w zwycięstwo krzepiła serca Polaków, prześliczny

moment cudownej wizji tegoż Przeora — składają się na całość niezwykle artystyczną.

W niedzielę, dnia 18-go listopada br. o godz. 4-ej popoł. świetna komedia Montgommery'ego pt. „Tajemnica powodzenia”. Niezwykła wesołość, parująca na widowni, wybuchy oklasków i niezwykle zaciekawienie, z jakim publiczność śledzi losy głównych bohaterów Stefana Baird'a (p. Orzechowski) i Tves'a (p. Wasilewski) — świadczy o tem, iż komedia ta odniosła na naszej scenie prawdziwy sukces. Ceny miejsc niższe.

W niedzielę o godz. 20ej wieczorem „Obrona Częstochowy” czyli „Przeor Paulinów”.

KINO CORSO.

Cyrk Toma Mixa w 8 aktach. I. Król ekranu Tom Mix: „Cyrk Toma Mixa” w 8 aktach. II Nadprogram: „Hotel pod trzema małpami” wielka bomba śmiechu w 2 aktach. III. „W obronie ukochanej”.

KUPUJCIE WYROBY

Boguna

FABRYKI POWIDEL BURACZANYCH
MARMELAD I POWIDEL ŚLIWKOWYCH

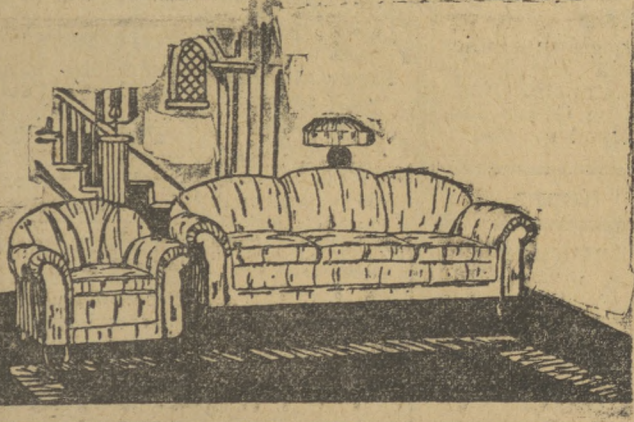
C. F. MÜLLER I SYN
BOGUSZEWÓ - POMORZE
ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA”
ROK ZAŁOŻ. 1891. — TELEFON 1 i II.

W SZĘDZIE DO NABYCIA.

JAN STEBART

GRUDZIĄDZ

UL. JÓZEFA WYBICKIEGO 21



GRAMOFONY

PATEFONY

płyty najnowsze tańce, skrzypce, mandoliny, gitary gwarantowanej jakości poleca po najtańszych cenach

MUZAPOL

Grudziądz, ul. Stara Rynkowa 2

Ważne dla pań!
Trwałą ondulację wykonuje tylko Zakład Fryzjerski

„Juljan”

Grudziądz, Stara 12.

W. Czarnecka

Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasowanie, sztywnej białizny. Grudziądz, ul. Szewska 4. (3030)

Plus w księdze gospodarstwa domowego...



Postępy w gospodarstwie domowym sprawiają niewątpliwie radość. Do tego potrzeba jednak oszczędnego i mądrego gospodarowania. Pani domu, używająca do prania Persilu, wie, że oszczędza. Nie potrzebuje używać przytem ani mydła, ani proszku mydlanego, a zawsze ma pranie w najwyższym stopniu łatwe i przyjemne.

Persil dobrze użyty zaoszczędza węgiel, zaoszczędza czas, zaoszczędza pracę, zaoszczędza pieniądze!

Hotel Dworcowy, Grudziądz.

We wtorek wieczorem 20 listopada 1928

Świeże kiszki z kapustą (własnego wyrobu)

Flaki — nogi wieprzowe

O łaskawe poparcie i liczny udział prosi **I. Semrauowa.**

Tanio!	Tanio!
Smalec ameryk. I gat. 1.80 zł.	1.75 „
„ holend.	
Kapusta kiszona	Ogórki kiszone
	szt. 15 gr.

Także wszelkie towary kolonialne po cenach bezkonkurencyjnych

Skład kolonialny - ul. Groblowa 5.

Z powodu zmiany oddaję bardzo korzystnie

większą ilość różnego starego żelaza

do użytku w całości lub też podzielone

J. Radziejewski, Strzelecka 14.

HURT Futra DETAL

Skład i pracownia kuśnierska pod tyt.

„FUTROPOL”

wiaśc. SZPUT — TORUŃ Mostowa 27.

Wielki wybór najrozmaitszych futer

UWAGA: Przyjmuje się wszelkie obstarunki w zakresie kuśnierstwa wchodzące. Wykonanie pierwszorzędne. Własna pracownia na miejscu.

Ceny znacznie niż.

Warszawska pracownia gorsetów Grudziądz

Ogrodowa 7, parter, w podwórzu II sieni.

wykonuje biustonosze, paski, bandaże i gorsety dla ulomnych przeróbki i reperacje.

Ceny przystępne.

Wyborowe i tanie wina

owocowe

poleca

Wytwórnia win Derecki Grudziądz ul. Dworcowa 23

Polecam

gospodynie, kucharki, pokojowe, jak również wszelką służbę domową z odpowiedzialniemi świadectwami dla miasta i prowincji. Zarobkowe biuro pośrednictwa pracy dla służby domow. Marta Rzepkowska, Sienkiewicza 6

Szyję bieliznę

od skromnej do najwykwintniejszej, suknie od zł. 5 i ubranka dziecięce 3 Maja 5/6 wej. z ul. Rybackiej.

„Na Raty”

zęby sztuczne w złocie i kauczuku

Plac 23 Stycznia 23, II pta

LOSYPolsk. Panstw. Loterji Dobr.

nadeszły. Jednorazowe ciągnięcie 1/2 losu 4 zł., 1/4 losu 8 zł.

Wygrane po 30 000, 15 000 zł. i t. d.

Wypłata wygranych w gotówce bez żadnych potrąceń

Kolektura Loterji Panstw. GRUDZIĄDZ, ul. Stara nr. 11.

CHCESZ POZNAĆ?

okres napoleoński i wysiłki naszych rodaków w celu odzyskania niepodległości, przeczytaj

powieści historyczne Wacława Gąsiorowskiego

które tworzą trylogię napoleońską

Huragan w 3-ch tomach, zł. 18,—

Rok 1809 w 2-ch tomach zł. 10,—

Szwależerowie Gwardji zł. 7,—

przesyłka polecona od każdej powieści 1,— zł.

Do nabycia: **w Zakładach Graficznych WIKTORA KULERSKIEGO (Gazeta Grudziądzka) Grudziądz - Tuszewo.**

Najsukuteczniejsze są ogłoszenia

w „GONCU NADWIŚLAŃSKIM”.

„Goniec” czytany jest wszędzie!

Kino Apollo BEN-HUR

Dziś wyświetla na ogólne żądanie Szan. Publiczności najpiękniejsze i najpotężniejsze arcydzieło wszechświatowej sławy

Film wykonany z olbrzym. nakładem kosztów i pracy. Wykonanie tego superszlagieru koszt. 4.000.000 dolarów. W roli tytuł. król ekranów, bożyszcze polskich kobiet **RAMON NOWARRO**. W roli Marji prześlizgnęła **Betty Bronson**. W roli Messali **Francis Bussman**. Film który zdobył ogólne uznanie całego świata. Kto nie widział tego arcydzieła, niech korzysta z okazji, a kto widział, przyjdzie napewno jeszcze raz! Wyścigi kwadrjo. rzymski. h. **W niedzielę o godz. 2 przedstawienie dla dzieci.**

Początek przedst. o godz. 6.15 i 8.30 Walka Galer. Bachanalje Patrycjuszów

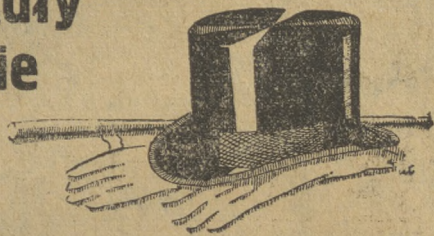
WYJĄTKOWA OKAZJA!!

Wielki wybór najnowszej konfekcji damskiej, męskiej, dziecięcej, galanterja i obuwie po cenach najniższych i na dogodnych warunkach. Obejrzenie składu nie obowiązuje do kupna. **DOM KONFEKCYJNY J. Młynarski i S-ka, Toruń, Łazienna 28.**

Ceny reklamowe!

Usługa wczelna!

Artykuły męskie



J. Zmijewski

Toruńska 6. Telefon 928. Rok założenia 1908.

Pierwszorządny kuśnierz paryski

przyjmuje wszelką robotę kuśnierską jak:

futra nowe i wszelkie przeróbki po cenach bardzo przystępnych

B. Krotoszyński
Ogrodowa 7.

Baczność!

Fotografie paszportowe w pół godziny

Zakład Fotograficzny 3-go Maja nr. 10.

Wędliny!

Salami, twarża, krakowska i herbaciankę, grzyby suszone prawdz. 1/4 f. 1.70 zł., konserwy jażynowe i owocowe najtaniej poleca

Araczewski
Toruń, narożn. Chełmińsk. przy Rynku.

Materiały na ubrania!

męskie, damskie i dziecięce, na płaszcze, palta i kostjomy. Dodatki krawieckie w wielkim wyborze. Wielki wybór resztek fabrycznych oraz materiałów od najtańszych do najdroższych.

Jedwabie, eolieny, crepe de chine itd. Solidnym na życzenie na raty.

„MARTA”, Grudziądz, ul. Lipowa 33 i piętro wejście od ulicy Kilińskiego. Właśc. Marta Lipowska.

UWAGA: Ceny bez porównania znacznie niższe niż w sklepach i magazynach, gdyż sprzedaż w prywatnym mieszkaniu.

12008 b)

Na sezon jesiennie-zimowy

polecam w wielkim wyborze barchany, flanele, swetry, trykoty, pończochy wełniane, wełna z jedwabiem, jedwabne fil-de-cos, „Bemberg” po cenach przystępnych

St. Trocha,
Grudziądz, ul. Toruńska 12.

Materace, kanapy fotele, leżanki

w wielkim wyborze poleca:

Fabr materacy i mebli wysięłanych
GRUDZIĄDZ, ul. Solna 3. Telefon 84.

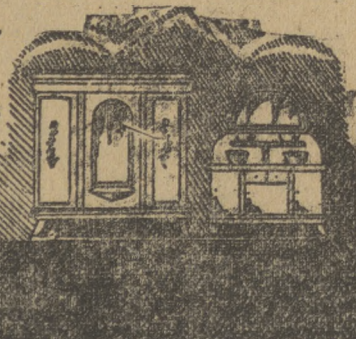
A. ZIELIŃSKI

MEBLE

Pojedyncze

z gwarancją do lat 10

Wykwintne stylowe



GRÓBLOWA 50. GRUDZIĄDZ DŁUGA NR. 18.

Znawcy dają pierwszeństwo

Pianinom Jähnego

nagrodzone złotymi medalami ostatnio w Katowicach 1928 r.

Centrala Pianin

Bydgoszcz, Pomorska 10. Tel. 17-38.

Przedstawiciele

w wszystkich większych miastach.

Rynek 17.

„TEXTIL KRAJOWY”

się u mnie kupuje. ze faktycznie dobrze

przekonać lecz proszę się

op kudna nie obowiązuje mego składu

Zwiedzenie

podwójnie traci.

Kto teraz zwieka

zapartzyć się w konfekcję, białą, ma-nufakturę i bielzną z nową.

Najwzyszy czas



Kostjomy i obuwie do gimnastyki najtaniej

w magazynie „Sport” ul. Sienkiewicza 8.

Goście przekąski

z maszyny cały dzień! Obfity i smaczny bufet zimny. **Obiady i kolacje** z kuchni Warszawskiej w Barze Hotelu „Pod Trzema Królami” GRUDZIĄDZ Mickiewicza 26/27 — Telefon 252.

Do sprzedania:

Maszyna do pisania, wóz space-rowy z szorami, wóz skrzy-niowy, duża szafa do lodu, piec żelazny, kontuar, drzwi, wyź-dżymaczka, rower chłopięcy, konik na biegunach, saneczki Krzeselkowe, kolej żelazna (za-bawka), laternia magica i roz-maite inne zabawki

Bracka 1, I ptr.

Wytwórnia mebli giętych (wiedeńskich)

„VOLA”

Grudziądz, Wybickiego nr. 46 Poleca: Wielki wybór mebli giętych od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Przyjmuje wszelkie zamówie-nia, różne reparacje i odświeżenia mebli giętych, fortepianów i t. p. Ceny fabryczne.

PIEGI, PLAMY, WYRZUTY, USUWA KREM

BENEGNINA

znany i wypróbowany środek do odświe-żania i wydelikacenia cery. BENEGNINA mydło przetluszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i ciele.

Cena kremu 2 zł. — mydła 1.50 zł.

Magister Jan Stencel, aptekarz główny skład i wytwórnia Apteka pod Łabędziem, Grudziądz, Rynek 20.

Pończochy, szale

J. Czerchowski
Wybickiego 23.

Meble

najtaniej można kupić i zamówić tylko w **Zakładzie Stolarskim** w Grudziądzu, ul. Spichrzowa 21 wejście z Gł. Rynku obok D. Volksbank Przekonaj się — nie nie kosztuje.

Tanio i starannie

wykonuje wszelkiego rodzaju fotografje

W. Ziolkowska

Atelier fotograficzne Przedzamecze 14 vis a vis Strzelnicy.

RESTAURACJA GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia nr. 19 — Telefon 738 Obiady z 3 dan 1.20 zł. gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tram-wajow. 5 min. od dworca. Otw. do 1 w nocy.

Kolacja a la carte już od 80 grosz. począwszy.

Właśc.: Józef Grzeszkowiak.

CENY ZNIŻONE

CENY ZNIŻONE

RENDEZ VOUS DLA PRZYJEZDNYCH



RADJODBIORNIKI
marki
NEUTROVOX
Zapewniają najlepszy i najczystszy odbiór.
do nabycia w firmie
W. KUCHARSKI
Tel. 209 Grudziądz, Stara 17/19 Tel. 209
Wylączne zastępstwo na Grudziądz.
Wszystkie części składowe na składzie.
Dogodne warunki! Dogodne warunki!

Restauracja Leon Polkowski
Grudziądz, ul. Mickiewicza 31
(dawniej Dwór Artusa).
W sobotę, dnia 17-go listopada b. r.
wielkie wieprzobicie
Nogi wieprzowe — Mięso z Kotła
Kiszki — Flaki — Bigos — Gulasz.
Pierwszorządna Kuchnia. Dobrze pielegnowane piwa. Wódki. ałaski. Wina.
Koncert.

Bieliznę, płótno
J. Czerchowski
Wybickiego 23.

Baczność! Wpp. Myśliwi!
Skórki wszelkiego rodzaju dzikich oraz domowych zwierząt w stanie surowym kupuje:
Pelzhaus Topelson, Gdańsk,
Gr. Wollbergasse 24 - Telefon 26362.

**Pamiętaj!
nie przepłacaj!**
Przepłacając, marnujesz
siebie i swoją rodzinę.
Kupując w firmie
TANI BŁAWAT
Plac 23 Stycznia 25/26 — Fuja Wybickiego 15
(dawniej „Okazja”)
zaoszczędzisz ciężko zapracowany grosz.
Polecam konfekcję i bieliznę o 25 proc.
taniej, bo z własnej pracowni, jaś również
tow. Krótkie po bardzo niskich cenach.

LINOLEUM
poleca korzystnie:
na: ściany, stoły, tablice szkolne, podłóg.
jak i do: zielone — czerwone — czarne — granit kafłowe i we wzorach.
Imitacje linoleumowe
(Balatum) do 2 metrów szerokości we wszystkich kolorach, trwałe, nadające się do wyłożenia całych ubikacji.
Przy odbiorze większej ilości udzielam rabat.
Lepnik
do naklejania linoleum na drzewo i cement.
Szyny mosiężne do schodów.
Na zimną porę roku polecam **chodniki kokosowe** w różnych kolorach od 67 do 200 cm szerokości i do wyłożenia całych ubikacji pierwszej jakości
Dywany kokosowe w różnych wielkościach i ślicznych kolorach.
Na żądanie wysyłam wzory.
P. Marschler
Tel. 517 Grudziądz Tel. 517.

Warszawska pracownia kóder
3-go Maja 3
wykonuje koldry puchowe wełniane i watowe przerobienie starych, zgręplowane wełny i waty.

Kwartalny kurs
dla użytku domowego, ręczne robotki (szydełkowanie), szycia bielizny i wszelkiej garderoby jak również kroju wycinam. Oferty pisemne do Adminst. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4707.

W czwartek, dn. 22 listopada
Świeże Kiszki
własnego wyrobu
Hotel pod „Złotym Lwem”
3 MAJA 3 MAJA.

Zakład fotograf.
Bolesł. Lange
ul. Solna nr. 2
poleca fotografie w wykonaniu artystycznym poczynsz 0,1 zł. 6, — za 6 sztuk. Fotografie paszportowe 3 szt. 1,50 zł. na życzenie w 1/2 g.

NOWOCZESNA GOSPODINI
UŻYWA DO FARBOWANIA W DOMU TYLKO WYPRÓBOWANE OD LAT 50
BRANSA
BARWNIKI DO MATERJAŁÓW



PROWINCJA!
Wjazd do Warszawy zbyteczny! Złatwiamy wszelk. zlecenia w sądach, urzędach państw. i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady.
BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA”
Warszawa, Nowy-Swiat 28.
Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź. Korrespondenci w całej Polsce poszukują.

Katol. zakład pogrzebowy
Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 7.
Wielki wybór trumien. Karawan i dekoracja bezpłatnie.
Ceny przystępne.

Inżynier **FROM**
Warszawa **HOZA 35.**
Szkoła Samochodowa
Mieszkanie bezpłatnie. Katalogi informacyjne wysyłamy bezpłatnie.

Maszyny do szycia „Singera”
na 24 rat miesięcz. Kurs bairu i szycia bezpłatnie. (11)
„SINGER” Grudziądz Pl. 23 Stycznia 27.

Rok zał. 1901.	BACZNOŚĆ.	Rok zał. 1901.
Fotografie paszportowe na poczekaniu. Portrety jakoteż powiększenia z małych i starych fotografii wykonuje		
Zakład fotografii artyst. JANA DESONKA GRUDZIĄDZ, Wybickiego nr. 9.		
Rok zał. 1901.	Wykon. się także amatorkie prace fotogr.	Rok zał. 1901.

DZIS każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta **KSIĄŻKI**
BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO
KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA 2,650 GR.
Warszawa-Chmielna 61 P.k.Q. — 9776

Koncesjonowane przez Ministerst. W. R. i Ośw. Publ.
Kursy Kroju modelowania
z prawem wydawan. świad. Król francuski, system Worth'a.
Janina Woźniakowa w Grudziądzu Tusz. Grobla 16.

Sprzedawaczkę
obrotną, z branżą dobrze obeznaną, poszukuje od 1 stycznia 1929 r. do mego składu obuwia. Zgłoszenia (z podaniem wysokości pensji oraz odpis. świadectw) uprasza się przysłać do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 16910a.

Salon fryzjerski
dla pań i panów.
Gdzie Panidaje sobie tak ładnie główkę trzy? Tylko u Neumanna 3-go Maja 30.
Tam na życzenie sam właśc. składowi posiadający 30-letnią znajomość fachową włosy strzyże i jestem zawsze zadowolony. Proszę niech i Pani raz spróbuje. Strzyżenie maszyną elektryczną. prędko i przyjemnie.
Salon fryzjerski Neumann.



Ogłaszajcie w „Gońcu Nadwiślańskim”.

Prace blacharskie i instalacyjne
każdego rodzaju wykonuje solidnie i po niskich cenach
H. GRABOWSKI
Warsztat budowlano-blacharski i instalacyjny
Grudziądz, Spichrzowa 6. Telefon nr. 449
Specjalność zakładanie przewodów telefonicznych i alarmowych.

POLECAM stale z mego bogato zaopatrzon. składu:
Crépe Satin
Crépe Georgette
Crépe Meteor
Crépe Banjo
Crépe de chiné
Tafty
Satin Lux
Popeliny jedwab.
Velour chiffon
„ „ façoné
Aksamity. Ozdoby do sukien oraz nowości sezonowe.
MARJA HAUS
Grudziądz, ul. Starorynkowa 2.

„ODZIEŻ”
GRUDZIĄDZ
Toruńska 3 Na raty
poleca na bardzo dogodnych warunkach
płaszczki damskie
płaszczki męskie i futra
płaszczki dziecięce
i ubrania
w wielkim wyborze.

Goniec Nadwiślański Ilustrowany

Bezpłatny dodatek tygodniowy Gońca Nadwiślańskiego

NR. 46.

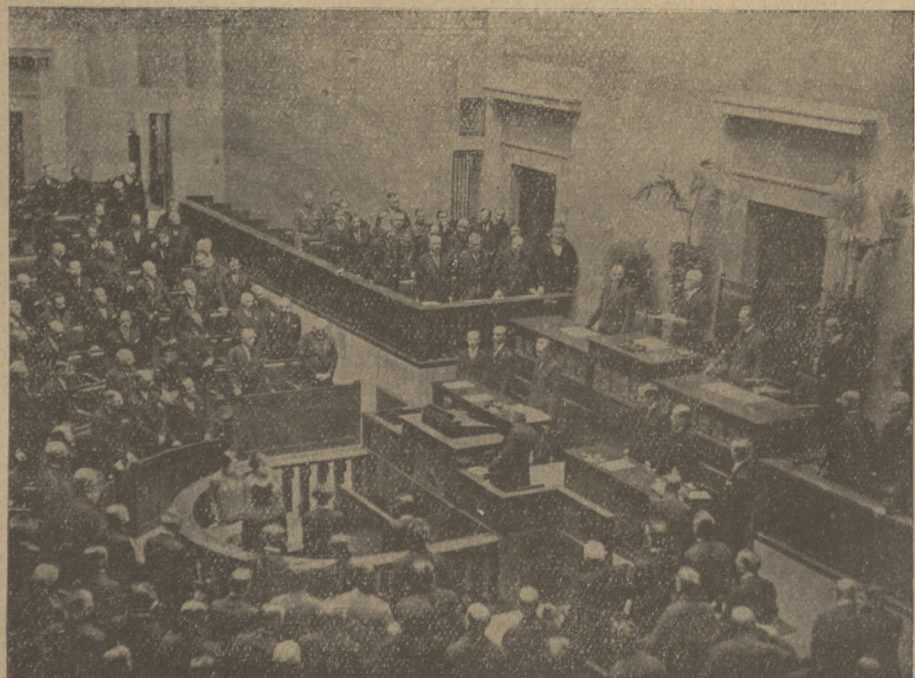
GRUDZIAZ, 18-go LISTOPADA 1928 R.

ROK II.

SWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W POLSCE.



Zywiolowym, niepowstrzymanym wybuchem radości, bijącej przepiękną zwycięską falą w najzimniejsze nawet serca — była największa z uroczystości jaką kiedykolwiek widziała wskrzeszona ze straszego snu niewoli Polska. Tego, co przeżywała stolica, kraj cały — nie da się opowiedzieć: trzeba było widzieć, słyszeć i — czuć, by zrozumieć cały ten olbrzymi, żywiolowy odruch narodu w dniu rocznicy jego wyzwolenia. Już przed godziną ósmą rano na pola Mokotowskie wkroczyły w uroczystym pochodzie zwarte oliwkowe szeregi 70 pułków, 60 chorągwi najstarszych pułków ustawiając się przed lożem Prezydenta. Przez wielką bramę od strony pola Mokotowskiego wsuwa się czarny wąż szeregów „Federacji polskich związków obrońców Ojczyzny”. Trybuny wypełnione są publicznością. Wśród dźwięków orkiestry gen. Konarzewski, dowódca całej parady wojskowej ze sztabem przejeżdża galopem wzdłuż frontu wszystkich oddziałów ustawionych w kilkunastu rzędach. Nagle od pola Mokotowskiego dobiegł ostry warkot motorów. Stado 18 samolotów 1 p. lotniczego zrywa się z lotniska i formując się w sześć trójek szybuje na zachód. Po chwili zrywają się w podniebie dwie grupy po 12 samolotów. Lecą śladem poprzedniej grupy. Po defiladzie armii defilowała „Federacja polskich związków obrońców Ojczyzny”, która wystąpiła tak imponująco, że wywołała powszechny podziw i uznanie. 36 tysięcy obrońców Ojczyzny, reprezentujących wszystkie związki b. wojskowych defilowało w karnym szeregu dowodzące o konsolidacji armii rezerwowej. Podawaliśmy już obszernie sprawozdanie z przebiegu uroczystości w całym kraju, dziś zamieszczamy kilka zdjęć, tak z uroczystości w stolicy jak w Toruniu i Grudziądzu Na powyższej fotografii widoczne są: 1) Symboliczny wóz Federacji Obrońców Ojczyzny, wyobrażający dawną odznakę konspiracyjnej organizacji wojskowej P.O.W. 2) Ociemniali obrońcy Ojczyzny na czele pochodu Federacji, 3) Hallerczycy w czasie defilady, 4) Eskadra samolotów w czasie defilady.



Uroczyste posiedzenie Sejmu w przeddzień 10-ej rocznicy uzyskania niepodległości.



Misterjum historyczne na Starym Mieście. — Postacie historyczne w mundurach wojska polskiego z 1831 r.



Wspaniale iluminowany gmach Polskiego Monopoli Tytoniowego, podczas uroczystości święta Niepodległości.



Prezydent Rzplitej wraz z małżonką w łoży w czasie defilady.



Marszałek Piłsudski przechodzi przed frontem pułków.



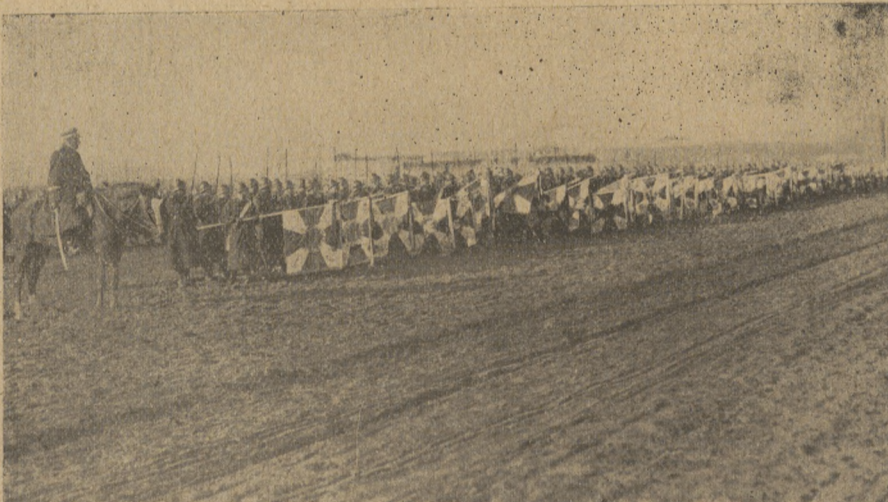
W obecności posta Italji p. Maioni, attaché italski plk. p. Roatta, wręcza honorowe trąbki srebrne ofiarowane pułkom polskim w liczbie 18-tu.



Marszałek Piłsudski w powozie przybywa na pole parady.



Niemniej wspaniale obchodzono święto niepodległości również w Krakowie. Zdjęcie przedstawia wzgórze Wawelu iluminowane w wigilię święta 10-lecie Niepodległej Polski.

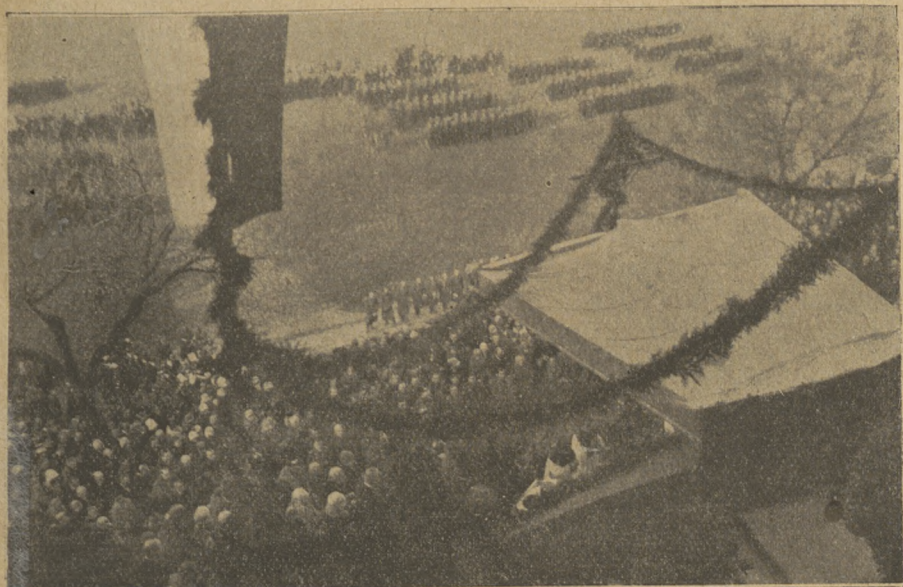


(U góry) 60 chorągwi pułków uformowanych w listopadzie 1918 r. (U dołu) Kawaleria w czasie defilady.



Złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza przez oficerów franc.

Uroczystości w Grudziądzu.



Grudziądz, staro-polskie miasto, uczęsto również okazałe dzień wielkiego święta 10-lecie Niepodległości. Na zdjęciach widzimy fragmenty z uroczystości nad Wisłą, gdzie odbyła się uroczysta msza polowa. Na rozległych bulwarach nadwiślańskich zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności, oddziały wojskowe i Przystosobienia Wojskowego. Po mszy św. odbyła się na Placu 23 Stycznia defilada, której przyglądały się tłumy publiczności.

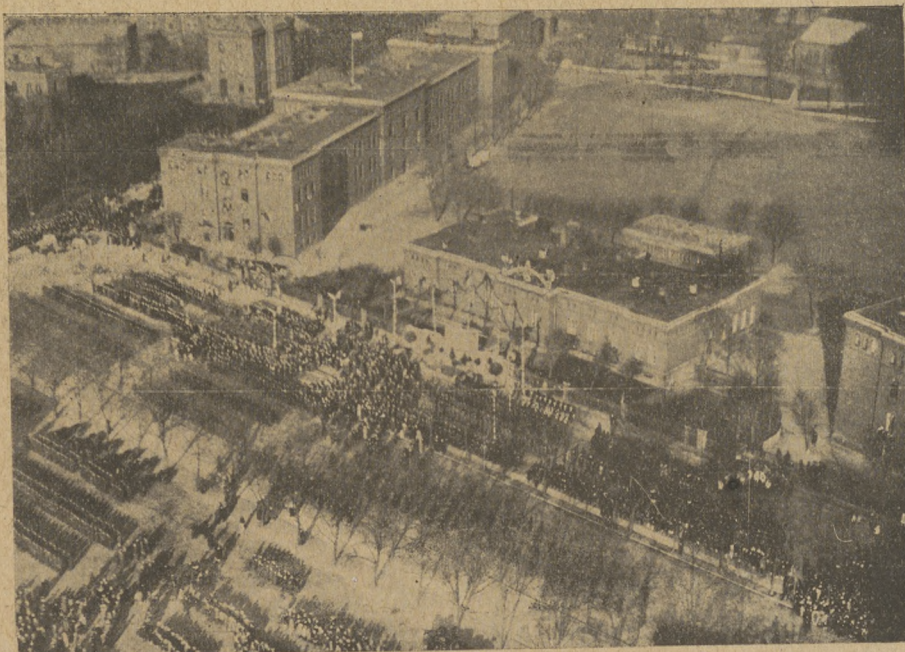


Dowódca Korpusu N-VIII generał Berbecki (X) w dniu 11. XI. 1928 r. podpisuje akt erekcyjny pod budowę pomnika „Zwycięstwa”, który stanie w Toruniu ze składek całego społeczeństwa pomorskiego — a którego kamień węgielny poświęcił w tym dniu ks. Biskup dr. Okoniewski (X) wobec przedstawicieli władz i wojska

Uroczystości w Toruniu.



Pomnik Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odsłonięty i poświęcony przez ks. Biskupa Dra Okoniewskiego w dniu 11. XI. 1928 r. przy placu św. Katarzyny w Toruniu. Pomnik ten powstał z inicjatywy Dowódcy Korpusu generała Leona Berbeckiego a ufundowany został z groszowych składek szeregowych i Oficerskiego Korpusu Pomorza. Popiersie wykonał w kamieniu art.-rzeźbiarz Miszewski z Warszawy.



Widok z lotu ptaka na pomnik im. Marszałka Piłsudskiego w dniu święta 10-lecia Niepodległości w Toruniu — w czasie uroczystej Mszy św. Na dole widać szeregi oddziałów wojskowych.



Na grobie Nieznanego Żołnierza.

Pamięć tych, którzy polegli w walce o wolność, cześć kraj cały oddając im należy hold. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, gdy w dniu święta zmarłych Najwyższy dostojnik Państwa Prezydent Rzeczypospolitej składa wieniec na grobie; (druga) składanie wienców przez różne delegacje.





Tajemniczy Michalek z Michalowa.

Wioska Michalów w powiecie zamojskim ma nielada sensacje. 19-letni chłopak Michalek, uczący się u kowala miejscowego, ściąga do tej wioski tysiące ludzi swymi kazaniami, które wygłasza dwa razy w tygodniu. Michalek nie umie ani pisać, ani czytać, a jak nam donoszą, mówi tak cudowne nauki, że potrafi nawrócić nawet najzwardzialszych. Fotografia nasza przedstawia „cudownego” Michalka w chwili, gdy pod figurą przemawia do zebranych tłumów. Nauki swe wygłasza w śnie. Patrz szczegółowy opis w dzisiejszym „Gońcu”.



Po krwawych demonstracjach ukraińców we Lwowie.

Jak donosiliśmy w „Gońcu”, prowokatorzy ukraińscy za pieniądze z Berlina i Moskwy, usiłowali wywołać w nocy z 31-go na 1-go listopada awantury. Korzystając z uroczystości jakie się odbywały w rocznicę oswobodzenia Lwowa, dokonali całego szeregu aktów zbrodniczych jak uszkodzenie pomnika Obrońców Lwowa i „Orlą”. W czasie manifestacji tłum kierowany przez prowokatorów zaczął strzelać do policji. Ludność Lwowa nie dała się jednak sprowokować i godnie odparła zbrodniczą akcję ukraińskich prowokatorów. W czasie zamieszania zdemolowano kilka składów i biur.



Jednym z najruchliwszych powiatów pomorskich jest powiat sępoliński, który w ciągu dziesięciolecia wykonał szereg budowli gmachów, do-



mów mieszkalnych jak i dróg. — Fotografje nasze przedstawiają nowo wzniesiony budynek mieszkalny oraz prace wykonywane przy budowie dróg w powiecie.

Poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Katolickiej przy Farze.



W dniu 4 bm. odbyła się w Grudziądzu piękna uroczystość poświęcenia nowego sztandaru Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Katolickiej przy Farze. Sztandar ufundowany został przez społeczeństwo.



W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa oraz delegaci bratnich organizacji. Ceremonji dokonał ks. prałat Dembek w kościele parafialnym podczas uroczystej mszy św. Następnie odbyła

się defilada na Placu 23-go Stycznia, a potem akademja w Teatrze, na której przedstawiciele władz i społeczeństwa składali Towarzystwu życzenia. Rodzicami chrzestnymi byli: panowie sen. Kulerski, radca Ruch-



niewicz, insp. Sowiński i Pardon, oraz panie Włodkowa, Witkowska, Marchlewska i Marszałkowa. Ilustracje przedstawiają fragmenty z defilady.